



### Wniosek Wyszyńskiego w sprawie zmniejszenia zbrojeń na rozrządki dziennym ONZ



PARYŻ PAP. — Propozycja radziecka, przedłożona przez ministra Wyszyńskiego w sprawie zmniejszenia zbrojeń 5-ciu mocarstw o jedną trzecią, znajduje się na porządku dziennym obrad Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Odpowiednia decyzja zapadła zgodnie na posiedzeniu komisji ogólnej.

### Marshall znów konferuje z Bevinem

PARYŻ PAP. — Ministrowie Bevin i Marshall przeprowadzili we wtorek przed południem nową konferencję w gmachu ambasady brytyjskiej.

### GENERAL CLAY — PODŻEGACZ Nr 1

## Zerwał rokowania berlińskie

W poszukiwaniu pretekstu naruszył zasady porozumienia moskiewskiego

BERLIN, PAP. — W komunikacie na temat rozmów moskiewskich i berlińskich, agencja ADN cytuje informacje z kół miarodajnych Berlina, według których w Moskwie osiągnięto porozumienie między przedstawicielami 4-oh mocarstw, przewidujące, iż ograniczenia komunikacyjne między Berlinem, a strefami zachodnimi zostaną zniesione równocześnie z wprowadzeniem marki niemieckiej radzieckiej strefy okupacyjnej, jako jedynej waluty berlińskiej i z wycofaniem z obiegu w Berlinie marki zachodniej.

Toteż żądanie mocarstw zachodnich, by zniesiono najpierw ograniczenia komunikacyjne stanowi — jak stwierdza się we wspomnianych kołach — naruszenie porozumienia moskiewskiego.

Odwrot od porozumienia osiągniętego w Moskwie potwierdza więc fakt, że 3 mocarstwa zachodnie nie zamierzają uregulować sprawy Berlina, lecz szukają pretekstów i motywów, by jak najdłużej utrzymać wytworzoną sytuację, przy czym mają na oku cele, nie mające już nic wspólnego ze sprawą Berlina.

Dalej komunikat przytacza pewne szczegóły rozmów 4 gubernatorów wojskowych w Berlinie.

Trzeba było jeszcze co najmniej 3-4 dni, ażeby zakończyć badanie wszystkich nieuregulowanych jeszcze kwestii, doprowadzić do zbliżenia poglądów stron i przedstawić oddzielnym rządów sprawozdanie czterech dowódców wojskowych, wliczając kwestie załatwione i niezałatwione — tak jak się to zwykło czynić podczas rozmów międzynarodowych tego rodzaju.

Podkreśla się tu, że dowództwo radzieckie niejednokrotnie wskazywało na konieczność kontynuowania rozmów jeszcze przez kilka dni.

Wobec tego jednak, że trzech dowódców zachodni nie życzyli sobie przedstawienia 4 rządów takiego wspólnego sprawozdania, przyłączyli się oni do natrączywych żądań amerykańskiego gubernatora wojskowego GEN. CLAY'A I DNIA 7 WRZEŚNIA ZERWALI ROZMOWY.

### Socjalistyczna Partia Jedności powstała we Francji

PARYŻ PAP. — Władze Socjalistycznej Partii Jedności, która powstała ostatnio w wyniku rozłamu w partii Bluma, ukonstytuowały się następująco: Biuro Polityczne — sekretarz generalny Elie Eloncourt, skarbnik — Maurice Thirion. Członkowie Biura: — Jean Guignebert, Marcel Fourrier, Jean Maurice Hermann, Maurice Pressouyre, Eliane Brault.

W skład Komitetu Centralnego, obejmującego oprócz członków Biura 20 osób, wszedł m. in. członek Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej Pierre Stübb.

## Naród grecki pragnie pokoju

### i zaprzestania interwencji anglosaskiej

Nota rządu gen. Markosa do ONZ

PARYŻ PAP. — Jak donosi rozgłoszona przez Wolnej Grecji, Tymczasowy Rząd Demokratyczny Grecji przesłał na ręce Generalnego Sekretarza ONZ notę, w której prosi o przekazanie wszystkim delegacjom, biorącym udział w General-

nym Zgromadzeniu, tekstu ostatniego memorandum greckiego.

W nowej nocie Rząd Demokratyczny Grecji apeluje o spowodowanie zaniechania interwencji anglo - amerykańskiego w sprawie wewnętrzne Grecji celem umożliwienia ludności tego kraju przeprowadzenia dzieła odbudowy. W nocie tej rząd generała MARKOSA zwraca się do delegatów na obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia z wezwaniem, aby podjęto kroki, które umożliwiłyby Grecji stanie się bastionem pokoju, a nie — jak to ma miejsce dzisiaj — zagrożeniem pokoju na Bałkanach i na świecie, na skutek prowokacji faszystów greckich, popieranych przez kontrolerów brytyjskich i amerykańskich.

### Brytyjska delegacja handlowa Przybywa w krótkie do Warszawy

WARSZAWA PAP. — Dnia 25 bm. podsekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego dr. Ludwik Grossfeld przyjął p. Holliday'a, radcę handlowego ambasady brytyjskiej w Warszawie.

W toku rozmowy radca Holliday zakomunikował wiceministrowi Grossfeldowi, iż w pier-

wszych dniach października br. przybędzie do Warszawy brytyjska delegacja handlowa, w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie rozszerzenia dotychczasowej wymiany handlowej polsko - brytyjskiej.

Termin rozpoczęcia rokowań wyznaczono na 4 października br.

W ten sposób widać jasno, że gen. CLAY ponosi odpowiedzialność za zerwanie rozmów berlińskich.

Wreszcie w kołach radzieckich Berlina stwierdza się, że nie odpowiada faktycznemu

stanowi rzeczy opis przebiegu rozmów w sprawie berlińskiej, zawarty w nocie 3 mocarstw zachodnich oraz w „białej księdze”, ogłoszonej na temat tych rozmów przez amerykański Departament Stanu.

### Schuman tańczy, jak mu Marshall zagral

## Delegat Francji powtarza tezy Anglosasów na Generalnym Zgromadzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych

PARYŻ PAP. — Omawiając aktualne zagadnienia polityczne, Schuman podkreślił, że „dla ONZ najważniejszym jest problem Niemiec”. Zaznaczył on w zdawkowej deklaracji,

że Francja przeciwna jest odbudowie Niemiec zdolnych do nowej agresji. Francja wypowiada się za federacyjny ustroj Niemiec, nie wykluczającym — zdaniem mówcy

— zasady jedności tego kraju. W odniesieniu do Berlina Schuman zajął stanowisko podobne do mocodawców anglo - saskich, stwierdzając, że „Francja nie opuści powierzonej jej ludności Berlina”.

Schuman nie ominął okazji, aby raz jeszcze wypowiedzieć pełne uniesione zachwyty słowa pod adresem planu Marshalla.

Francuski minister wysunął tezę „federacji europejskiej”, zgodnie z dyrektywami, lansowanymi od dłuższego czasu w tym kierunku przez koła waszyngtońskie. W tym miejscu mówca starał się zapewnić w tej „federacji” czołowe miejsce Francji, nie wspominając o tym, że o przewodnictwo w Zachodniej Europie ubiega się od dawna Wielka Brytania.

Omawiając rolę ONZ, Schuman podkreślił konieczność istnienia tej organizacji, opartej o jak najszersze podstawy. Oświadczył on, że „ONZ-owi nie wolno wyłączać żadnego kraju o tendencjach pokojowych, czy to z powodów politycznych, czy ideologicznych”.

Dalszą część przemówienia francuskiego ministra charakteryzowało lawirowanie pomiędzy naciskiem się do postulatów anglo - amerykańskich, a próbą zajęcia stanowiska, któreby zadowoliło opinię francuską. W odniesieniu do sprawy weto, Schuman zapowiedział poparcie przez Francję prób rewizji Karty ONZ.

W kwestii Palestyny mówca uważył raport Bernadotte'a o sytuacji w tym kraju za możliwy do przyjęcia jako podstawa do dyskusji, jednakże zasadniczym warunkiem rozwiązania problemu jest ostateczne aprobowanie stanowiska ONZ przez Żydów i Arabów. Wreszcie w odniesieniu do byłych kolonii włoskich, Schuman wypowiedział się — w odwołaniu do Anglii i Stanów Zjednoczonych — za przyznaniem powiernictwa nad tymi koloniami Włochom z zastrzeżeniem odpowiedniej rekompensaty terytorialnej dla Egiptu. Dokumentacja Schumana nie różni się w zasadzie od tej Marshalla i Bevina.

### Tragiczny pożar w Osuchowie 27 osób spłonęło

Przedstawiciele władz badają  
przyczyny wypadku na miejscu

WARSZAWA PAP. — W Osuchowie (woj. warszawskie) — wybuchł z niewyjaśnionych dotąd przyczyn pożar, którego ofiarą padło 27 osób. Kilkanaście osób zostało silnie poparzonych, 5 osób przebywa w szpitalu w Żyrdowie. Na miejsce wypadku przybyli w dniu 28 września br. przedstawiciele władz z woj. Kolońskiej z wyjątkiem na czele oraz II-gim sekretarzem Woj. Kom. PPR tow. Krajewskim.



BUDŻET RZĄDU QUEUILLE'A jest jak bańka mydlana. Oparty na zwiększeniu podatków i cen artykułów pierwszej potrzeby i usług wywołuje coraz energiczniejszy odpór ze strony robotników francuskich. 2-godzinny strajk generalny, który ogarnął całą Francję był manifestacją siły proletariatu francuskiego, jego gotowości do walki przeciw rządowi głodu i niewolności Zausita on rząd Queuille'a do ustępstw wobec robotników i wtrzy mu rchly unadek.

## Palmiro Togliatti mówi:

# Oportunizm — największym niebezpieczeństwem Pozycje frontu pokoju uległy wzmocnieniu

RZYM, PAP. — W dniu 25 września przywódca włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti wygłosił przemówienie na posiedzeniu plenarnym Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej.

Togliatti podkreślił, że największe niebezpieczeństwo dla partii stanowi oportunizm, będący następstwem iluzji, jakie powstały wśród wielu członków partii w okresie, gdy komuniści brali udział w rządzie. Część członków partii zapomniła, jakie są podstawowe założenia walki politycznej, zapomniła, że walka polityczna w społeczeństwie podzielonym na klasy jest naczelnym zadaniem partii. Niektórzy towarzysze w momencie, kiedy spotkali się z zorganizowanym oporem klasy burżuazyjnej stracili jasną perspektywę, którą daje program polityczny partii komunistycznej.

Togliatti zwrócił następnie uwagę, że pojęcie demokracji ludowej nie zostało należycie zrozumiane przez wielu komunistów. Często było ono interpretowane jako dążenie do socjalizmu na drodze kompromisowej i bez walki.

„Wybory 18 kwietnia — oświadczył Togliatti — które powinny były wskazać że droga pokojowej budowy socjalizmu jest zamknięta, doprowadziły niektórych komunistów do odchyleń oportunistycznych często maskowanych frazeologią rewolucyjną”.

Po zaznaczeniu, że obecna sytuacja na świecie, a więc i we Włoszech, nacechowana jest wzmagać się walką klasową, Togliatti stwierdził, że głęboki konflikt między kierownikami Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, a innymi partiami komunistycznymi oraz zdradą jednolitego frontu sił demokratycznych i socjalistycznych przez kierowników KPJ — są dowodem wzrastającego oporu sił reakcyjnych, które starają się osłabić pod-

stawy ustrojów demokratycznych, i które szukają sobie sprzymierzeńców.

„W tej sytuacji — powiedział Togliatti — największym, zagrażającym nam niebezpieczeństwem jest w obliczu ofensywy najbardziej reakcyjnego kapitalizmu utrata poczucia własnych sił. **JEST TO NIEBEZPIECZEŃSTWO OPORTUNIZMU...**”

Jako przykład niedoceniania własnych sił i przeceniania sił nieprzyjaciela, Togliatti podał uleganie wpływom propagandy wojennej imperialistów. Propaganda ta pragnie zasugerować, że wojna bezpośrednio zagraża, że nie można jej uniknąć, a to w tym celu, żeby wywołać przerażenie i panikę, które mogłyby wpłynąć na zmianę w układzie sił.

„Walka jaką tocymy — oświadczył To-

gliatti — jest walką o pokój. Możemy zadowolaniem stwierdzić, że w ostatnich miesiącach pozycje frontu pokojowego wzmocniły się znacznie i że manewry prowadzone w celu rozbicia obozu pokojowego i izolowania Związku Radzieckiego, stojącego na czele tego obozu, spełziły na niczym...”

Pod koniec dyskusji, wiceprzewodniczący partii Longo wygłosił krótkie przemówienie, reasumując główne punkty debaty. Oświadczył on m. in. że przed Włoską Partią Komunistyczną otwiera się perspektywa walki, ofensywy i zwycięstwa. Włoska Partia Komunistyczna musi pociągnąć za sobą szerokie masy i dać impuls do nowego ugrupowania sił politycznych i społecznych, zdolnych do stworzenia rządu prawdziwie demokratycznego.

## Rozdźwięki między Wielką Brytanią i USA

Minister Cripps niezadowolony z polityki Departamentu Stanu wobec Anglii

WASZYNGTON, PAP. — Do Waszyngtonu przybył brytyjski minister gospodarki Cripps. W kołach dziennikarskich podaje się, że wizyta Crippsa pozostaje w związku z rozdźwiękami brytyjsko-amerykańskimi na tle planu Marshalla.

Jak wiadomo, Wielka Brytania pragnie zachować swe wpływy w swych koloniach i dominiach, podczas gdy Departament Stanu pragnie zdobyć rynki imperium brytyjskiego dla kapitału amerykańskiego. Rząd amerykański wywiera równocześnie nacisk na Wielką Brytanię, aby bez zastrzeżeń wzięła udział w europejskiej organizacji marszałłowskiej na takich samych prawach, jak inne kraje marszałłowskie. Rząd brytyjski dąży jednak do tego, aby zająć w organizacji marszałłowskiej stanowisko uprzywilejowane i przodujące.

Minister Cripps na konferencji prasowej

pośrednio krytykował zamiary amerykańskie wobec Wielkiej Brytanii. Stwierdził on, że należy unikać pośpiechu w kształtowaniu europejskiej organizacji współpracy gospodarczej. Zaznaczył on z naciskiem, że kraje Europy Zachodniej nie są jeszcze przygotowane do realizowania planów współpracy w skali, jaką projektuje Waszyngton.

Mówiąc po prostu, imperialiści angielscy nie życzą sobie, aby imperiałiści amerykańscy pokonali imperium brytyjskie w zamian za nędzne grosze w ramach tak zwanego planu Marshalla. Cripps pragnąłby coś utargować dla kapitalistów angielskich. Czy mu to się uda? Można w to wątpić, znając żarłoczne apetyty „dobrodziejów” zza Oceanu.

W każdym razie staje się coraz bardziej widoczne, iż naród angielski ma już po uszy kurateli „zbawców” z USA.

## Oszczędnie gospodarujemy energią elektryczną Ograniczenie norm zużycia prądu

WARSZAWA PAP. Z dniem 1 października br. w środkowej i południowej części kraju wprowadzone zostaną, w związku z jesienno-zimowym znacznym zwiększeniem za potrzebowania na prąd, ograniczenia norm zużycia energii elektrycznej.

Ograniczenia te nie dotyczą terenów, podległych zjednoczonym energetycznym okręgów: gdańskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego i białostockiego.

Wprowadzone normy podyktowane są przede wszystkim głęboką troską o zapewnienie równomiernej i nie zmniejszonej ilości dostawy energii elektrycznej wszystkim odbiorcom. Zabezpieczyć mają one również życie gospodarce przed niepożądanymi skutkami, jakie wywołać może nadmierne przeciążenie zakładów energetycznych w okresie jesieni i zimy.

Miesięczne normy zużycia energii elektrycznej dla Warszawy ustalone zostały dla mieszkań jednoizbowych na 20 kwh, dla 2-u izbowych — 30 kwh, 3-izbowych — 45 kwh 4-izbowych — 60 kwh oraz dla każdej następnej izby — 15 kwh. Dla lokali nie mieszkalnych t. j. sklepów, warsztatów, biur itp. miesięczne kontyngenty zużycia prądu ustalone zostaną w wysokości 75 proc. zużycia w odpowiednich miesiącach roku ubiegłego.

W stosunku do zakładów przemysłowych zjednoczenie energetyczne w porozumieniu z nimi i po zapoznaniu się z charakterem

ich pracy ustala pewne maksymalne normy zużycia prądu, z jakich wolno im będzie korzystać w czasie szczytów.

Kontyngenty zużycia prądu w osiedlach podmiejskich, jak również na terenach po pozostałych okręgach energetycznych (poza warszawskim) wyniosą: dla mieszkań jednoizbowych — 20 kwh miesięcznie, 2-izbowych — 25 kwh, 3-izbowych — 30 kwh, dla mieszkań 4-to i ponad 4-to izbowych — ustala się normę w wysokości 45 kwh miesięcznie.

Zarówno w Warszawie, jak i na prowincji dla rodzin posiadających dzieci poniżej lat 3 przysługiwane będą dodatkowe ilości po 8 kwh na dziecko. Nadwyżki te uzyskiwać będzie można na podstawie złożonych za-

## 459 milionów na remonty domów i inwestycje Z posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej

Na odbytym w dniu wczorajszym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej rozpatrywana była między innymi sprawa dodatkowego budżetu nadzwyczajnego Zarządu Miejskiego, mianowicie sprawa kredytu 302 milionów złotych, jaki Rada Państwa przyznała na remont budynków mieszkalnych i inne inwestycje miasta Łodzi.

Przyznana przez Radę Państwa suma 302 milionów złotych powiększona została o 95 milionów, zebranych przez Zarząd Miejski za przy-

świadczeń administracji domów.

Na zwiększenie kontyngentu dostawy energii elektrycznej mogą liczyć również lokale całkowicie zelektryfikowane, a nie posiadające urządzeń gazowych.

Ponieważ zasadnym celem ograniczeń konsumpcji energii elektrycznej jest zmniejszenie zużycia prądu stawki opłat za każdą kilowat-godzinę ponad kontyngent będą większe w porównaniu z rokiem ubiegłym. Za 1 kwh ponad normę opłata od lokali mieszkalnych wyniesie zł 25 — zaś dla lokali nie mieszkalnych zostaje wprowadzona podwójna stawka opłaty normalnej t. zn. 30 zł za 1 kwh (przy taryfie 2a) i 60 zł (przy taryfie 2b).

Z sumy tej przeznaczoną została na budownictwo mieszkaniowe 231 milionów, na uzupełnienie sprzętu ZOM-u 50 milionów, na reparaację studzien i wodociągów 10 milionów, pozostała zaś suma użyta będzie na rozbudowę linii tramwajowych, na remonty zakładów kąpielowych i inne inwestycje.



## Prasa francuska krytykuje decyzję mocarstw zachodnich w sprawie Berlina

Prasa francuska wysuwa daleko idące zastrzeżenia wobec decyzji państw zachodnich wnieścia pr. temu Berlina przed Radę Bezpieczeństwa ONZ, podkreślając zarówno brak kompetencji tej organizacji, jak i obawę pogorszenia stosunków w Europie. Dzienniki postępowe zaznaczają, że inicjatywa Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji zmierza w istocie do zdyskwalifikowania ONZ i przekształcenia go w organizację antyradziecką.

Rozważając problem prawny zagadnienia, „Franc Tireur” pisze:

„Jeżeli Rada Bezpieczeństwa zdecyduje, że sprawa Berlina zagraża pokojowi (art. 39 Karty), Związek Radziecki będzie mógł skorzystać z prawa weta. Jeżeli Rada uzna, że chodzi o zwykłą różnicę zdań (art. 27 Karty), potrzeba większości 7 głosów, jednakże należy liczyć się ze sprzeciwem Ukrainy, tak że — przy nieobecności 4 zainteresowanych mocarstw — głosowałoby za taką uchwałą najwyżej 6 państw. W obu więc wypadkach dochodzimy do impasu. Podejmując swoją inicjatywę, mocarstwa zachodnie utrudniają podjęcie ponownych rozmów”. Analogiczny wywód prawny podaje „Liberation”:

„oczywistym rezultatem zerwania rozmów moskiewskich będzie zdyskwalifikowanie ONZ. W międzyczasie należy oczekiwać wzmocnienia „zimnej wojny”. Jest rzeczą bardzo problematyczną, czy Rada Bezpieczeństwa będzie mogła powziąć skuteczną decyzję”.

„Ce Soir” ujawnia, że zgoda Francji została uzyskana pod wpływem nacisku Marshalla. Celem inicjatywy państw zachodnich — pisze dziennik — jest przekształcenie ONZ w instrument polityki antyradzieckiej”.

## Posel ZSRR w Finlandii protestuje przeciw wznowieniu działalności faszystów

HELSINKI PAP. — Posel ZSRR w Finlandii — Sawonienkow złożył u ministra spraw zagranicznych Finlandii — Enkela — protest, w którym zwrócono uwagę ministerstwu spraw zagranicznych Finlandii na wznowienie działalności „Związku Strzelców”, będącego organizacją militarystyczną, która została, na podstawie umowy pokojowej z ZSRR, rozwiązana przez władze fińskie. Nota radziecka wyraża nadzieję, że władza fińska powezmie odpowiednie kroki w celu likwidacji działalności tej faszystowskiej organizacji wojskowej.

## Podwyżka taryfy kolejowej we Francji

Ceny biletów podniesione zostały od 35 do 60 procent

PARYŻ PAP. — W dzienniku urzędowym ukazało się we wtorek rozporządzenie o generalnej podwyżce taryf francuskich kolei państwowych. Podwyżka wynosi od 22,14 procent dla towarów i do 60 procent, jeśli chodzi o bilety pasażerskie na liniach podmiejskich. Bilety III-iej klasy na głównych liniach podwyższono o 35 proc. Zwiększone taryfy wchodzi w życie z dniem 4 października.

## Jerzy Korwin

# Zabójstwo Waldemara Glücka

— Wiedział to pan już wtedy?  
— Nie. Wtedy jedynie przypuszczałem to wszystko, o czym dziś mogę mówić z całą pewnością. Już w pierwszym dniu pobytu syna mojego w Łodzi jego stan równowagi został zdruzgotany.

— Wizytą u Jelowickich?  
— Nie tylko. Kontrastem światów! Wezwałem go telegraficznie z Warszawy, aby mu zakomunikować, że nie mam pieniędzy na kontynuowanie jego studiów. Nie wiedziałem, iż zdobył już tytuł magistra i studia ukończył przed dwoma tygodniami. Skrócił je o rok, pojąłem wtedy, jak uparcie dążył do nowego życia. Tym innym życiem była Warszawa, tymczasem ściągnąłem go tu do naszego miasta w czasie strajku i pokazałem nagle przepaść. Doznał zawrotu głowy. Czuję, że szło ku gwałtownym wypadkom. W atmosferze nagle obumarłego miasta zbliżyliśmy się z każdym krokiem do przelomu, choć nie wiedziałem, czego ten przelom miał doty-

czyć. Rozmyślałem z trwogą o nadchodzących chwilach, gdy listonosz przyniósł już dość późno ekspresową przesyłkę z Warszawy od inżyniera Szymczyka. Był to ten karabin, który syn mój zabrał później ze sobą, aby zabić dyrektora Glücka.

— Wiedział pan syna przed jego wyjściem na wyprawę?

— Ta przesyłka tak mnie zdenerwowała, że choć byłem tego dnia bardzo zmęczony, czekałem wytrwale na powrót Andrzeja. Jego twarz zdawała się dyszeć chęcią mordu. Myślałem wtedy, że bierze udział w ruchu strajkowym po stronie robotników i ta broń, która nadeszła, ma być użyta do walki.

Właśnie. Znajdujemy się w bardzo ważnym punkcie niezwykle zawiąklanych spraw. Czy syn pański nie był w zмовie z Michałem Korcem?

Wawrzyniec Wierucki okazał prawdziwe zdumienie.

— Nie. To jest wykluczone! — Bardzo

energicznie wykrzyknął stary Wierucki. — Korc i robotnicy wyszli z tego podwórza, aby przez ogrody dostać się na teren fabryki Rosenthala od strony ulicy Gdańskiej. Syn mój wtedy leżał na tapczanie i zapewne nie miał jeszcze żadnej skonkretyzowanej myśli. Wychodziłem do niego z tego pokoju, aby jeszcze raz zbadać wyraz jego twarzy. Konkretna myśl mordu i wyprawy musiała narodzić się w nim później, gdy zasnąłem. Znam mimo wszystko syna swego bardzo dobrze, napewno poszedł na wyprawę najzupełniej sam. Przebudził się w nim mężczyzna, któremu inny mężczyzna odebrał podstępnie kobietę. Poszedł się mścić i poszedł sam, z całą pewnością sam. Ale mówił pan, że nie ma żadnej pewności, czy to on strzelił do dyrektora Glücka.

— Nie, nie ma, ale usiłował go zamordować tylko go ktoś prawdopodobnie ubiegł. Zmniejsza to wprawdzie jego winę, ale nie usuwa jej całkowicie. Poza tym właśnie z karabinem historia jest bardzo dziwna. Od trzech dni policja poszukuje inżyniera Szymczyka, Macieja Walewskiego, u którego obaj chłopcy mieszkali i Natalii Grzybowskiej, wspólnej ich znajomej. To jest może poważniejsza sprawa niż morderstwo, dokonane na Glücku. Dopóki tamta sprawa nie zostanie rozwikłana, syn pana pozostanie w więzieniu.

Hennert przysłuchiwał się rozmowie z dużym zainteresowaniem, ale jednocześnie powstawszy z fotela stanął w oknie i wyjrzał przez nie na zewnątrz. W oczy rzucił mu się przede wszystkim rozłożysty wąż, gwałtownie mlotany porwyistym wiatrem. W niebem podbitych wyrwach wśród jego gałęzi leżała w podłużnej perspektywie ulica Radwańska. Nieco bardziej w prawo rysowały się wyraźnie zabudowania fabryki Rosenthala. Na dobrze napiętej stalowej linie wisiał samotny wózek napowietrznej kolejki linowej, a niżej czerniał się na wysokości drugiego piętra most, który łączył ze sobą dwa ogromne budynki. Przypominał swym kształtem wenecki Most Westchnień, ale służył do bardzo prozaicznych celów — po jego podłodze przesuwanym na wózkach beły towaru z tkalni do apretury. Korc i Wierucki mieli rację, dziwny ten most wmontowany był w wybitnie średniowieczną architekturę fabryki, przypominając do zbudowania zamek. Hennert patrzył i zaczynał rozumieć. Andrzej Wierucki skazany był na nieustanne oglądanie fabryki i ulicy Radwańskiej, w ten sposób rysowały się przed nim bez przerwy wszystkie ogniwa jego kleski: on sam, Waldemar Glück oraz Krystyna Jelowicka i nie go od tej ciągłej obecności bolesnego problemu i jej aktorów nie mogło wyzwolić nic chyba prócz ucieczki lub walki.

# Jak Wall-Street oswoiła „czarodzieja” III Rzeszy

Drogi Hjalmar Schachta do... antyfaszysmu

Berlin — we wrześniu

„Przy pomocy swej polityki kredytu Niemcy potrafiły stworzyć dla siebie przemysł zbrojeniowy, który nie ustępuje przemysłowi najbardziej nowoczesnych państw — nasze osiągnięcia w dziedzinie zbrojeń umożliwiły nam zdobycie sukcesów na polu politycznym... Oto polityka finansowa, której skutki dobroczynne będą wkrótce oczywiste dla każdego. Nie jest ona bynajmniej sama przez się „cudem”, natomiast to cudowne zjawisko w naszym życiu mamy do zawdzięczenia jedynie naszemu „führerowi Adolfowi Hitlerowi”...

Te „głębokie” i pełne małżowiny wazelinowe słowa wyrzekł w 1938 roku dyktator i „czarodziej” finansowy Trzeciej Rzeszy, Hjalmar Schacht przemawiając na posiedzeniu Rady Gospodarczej w Berlinie. Hitler stał wówczas u szczytu swej potęgi, która w znacznej mierze oparta była na fundamentach zbudowanych przez Schachta dzięki „polityce kredytu”, uzyskanego również w kołach finansowych Wallstreet.

Hjalmar Schacht, starszy mężczyzna w binoklach o czerwono-krwistej twarzy i siwych włosach, czyli o t.zw. „budzącej zaufanie” po wierzechności, stworzył nie tylko podstawy dla rozwoju najbardziej brutalnej przemocy, jaka kiedykolwiek w historii świata mogła opanować naród i państwo. Finansując gorliwie i z powodzeniem niemieckie zbrojenia, umożliwił on najbardziej okrutną agresję, której głównym zadaniem miało być przekształcenie narodów Europy Wschodniej w plemię niewolników, pracujących pod knutem hitlerowskiej gwardii na plantacjach Schachta — „czarodzieja finansowego” w nowym „tysiącletnim” ustroju.

## NADZIEJE SCHACHTA

W sierpniu 1939 roku, gdy napad na Polskę był już przygotowany, a w niemieckiej Kwaterze Głównej trwały gorączkowe narady nad formą prowokacji, która umożliwiłaby zajęcie Polski, bez żadnych przeszkód ze strony mocarstw zachodnich, Schacht był bardzo daleki od myśli, że hitlerowska agresja na Polskę wywoła aż pożar światowy. Ufny w pomoc finansową i poparcie polityczne swoich amerykańskich przyjaciół, a lekceważąc wpływ Roosevelta, Schacht był przekonany, iż przemysł amerykański wspomógł Niemcy w ich wojnie przeciwko Wschodowi, mając już wtedy na myśli śmiertelnego i najpotężniejszego wroga hitleryzmu — Związek Radziecki.

Pierwszy okres wojny zdawał się potwierdzać nadzieje Schachta: zarówno wizyta amerykańskiego attaché wojskowego w Berlinie

w niemieckim sztabie generalnym, wyrażającego gratulacje z okazji „sukcesów w Polsce” (co wyszło obecnie na jaw w czasie procesu b. szefa sztabu Haldera), jak i późniejsza ścisła współpraca amerykańskiego wielkiego przemysłu z I G Farben Industrie, wskazywały wyraźnie na zamiary wyciągnięcia przez fabrykantów broni po tamtej stronie Oceanu jaknajwiększej korzyści z walki i cierpienia, jakie stały się udziałem ofiar największego w dziejach świata ludobójstwa.

## NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA

Dalsze lata wojny przyniosły Niemcom szereg zmian i niespodzianek, aż doprowadziły je do największej niespodzianki, którą był rok 1945 i kapitulacja. Ale choć w wyniku klęsk i niepowodzeń jakie dotknęły „niezwyciężony” Wehrmacht, Hitler odwoływał, a nawet wadzał do więzienia swoich generałów, Schacht — generał finansów, niemal do ostatka pozostawał u szczytu dostojności, które zachował dopiero lipcowy zamach na Hitlera.

Okres po kapitulacji był dla Schachta krótkim pasmem rozczarowań i niepowodzeń: zamiast, jak przypuszczał, stać się jednym z najbardziej niezbędnych i użytecznych dla Amerykan pomocników, trafił do więzienia norweskiego i na ławę oskarżonych.

Pamiętam go jeszcze, jak siedział ostatni w pierwszym rzędzie, półodwrócony od reszty zbrodniczej kompanii, z wyrazem obrażonej niewinności na twarzy i przysłuchiwał się obradom, jakby wszystkie mowy oskarżycielskie nie dotyczyły jego osoby, osoby Hjalmara Schachta.

## WPŁYWOWI OBRONCY

Pamiętam dzień ogłoszenia wyroku i zdumienie, jakie opanowało nas wszystkich na wieść o tym, że Schacht jest „uniewinniony”. Z chwilą ogłoszenia tego wyroku stało się jasne, że na widownię wystąpiły wpływowe siły amerykańskiego kapitału, które w sprawie ukarania Schachta założyły swoje pierwsze veto...

Pierwsze, ale nie ostatnie: gdy bowiem z więzienia amerykańskiego trafił „czarodziej finansowy” do niemieckiego obozu i do „pralni” denazyfikacyjnej puszczono w ruch cały aparat interwencji i stosunków aby wyprawić starego kunktatora na wolność, co też ostatecznie nastąpiło.

Ale Schacht nie wyszedł na wolność samotnie: — te ręce, które aż po przez Ocean potrafiły sięgnąć do drzwi jego celi i otworzyć je, spowodowały również uwolnienie von Schrödera, milionera niemieckiego, jednego z najbogatszych bankierów hitlerowskich, te same ręce wybieliły Thyssena, który doprowadził do skutku „małżeństwo” Hitlera z niemieckim ciężkim przemysłem, te same ręce kierowały piórem amerykańskich sędziów kiedy ci podpisywali wyroki, uniewinniające dyrektorów IG Farben, którzy nasycali cyklo-nem kamery śmierci w obozach.

## „MÓJ OBRACHUNEK Z HITLEREM”

A więc: Schacht jest na wolności i pisze, Thyssen jest na wolności i pisze. Obaj ci meżowie dziś są oczywiście antyfaszystami i obaj gromią hitleryzm, podając się niemal za bojowników ruchu podziemnego.

Schacht napisał „Mój obrachunek z Hitlerem” (sto tysięcy egzemplarzy!).

Thyssen napisał w języku angielskim „I paid Hitler” — „Płaciłem Hitlerowi”. W obu książkach jest mowa o niemieckim przemyśle i o stosunkach panujących w partii hitlerowskiej. I w obydwóch książkach można wyczytać między wierszami jednakową prawdę, którą wypowiedział zresztą niedawno na jednym z procesów — dr Max Schlenker, były kierownik Związku Gospodarczego w Nadrenii. Oświadczył on mianowicie: „wszystkie partie Republiki Weimarskiej, z wyjątkiem jednej partii komunistycznej, były finansowane przez ciężki przemysł niemiecki.”

Zdaniem Schlenkera było więc „zupełnie normalne”, że przemysł ten później finansował również i ruch hitlerowski, placąc na jego rzecz w pierwszym okresie dotację równą tej, którą wspomagano socjaldemokratów.

Kapitał to, w ustach byłego magnata przemysłu niemieckiego, oświadczenie należy mieć na uwadze w chwili, kiedy w Niemczech Zachodnich odbywa się renesans ciężkiego przemysłu oraz intronizacja tych, którzy jak Schacht lub Thyssen kładli finansowe i gospodarcze podstawy neogermańskiego imperium.

Leopold Marschak

To i owo

## Pan starosta

Ludzie u nas jeszcze, proszę was, tu i ówdzie — jak by to powiedzieć — źle wychowani i czynnikowi administracyjnemu zbyt mało szacunku tudzież poważania okazują.

Ot, byłem w zeszłym roku w pewnej wsi na dożynkach. Uroczystość wyznaczona na godzinę trzecią (po południu, ma się rozumieć) — o piątej jeszcze nie miała początku.

— Co jest, do stu dziur w moście? — zapytałem zniecierpliwiony — czemu właściwie nie zaczynacie?

— Nie można — odpowiedzieli organizatorzy — Pan starosta mają przyjechać, nie wypada bez niego zaczynać...

— Hm, hm — podrapałem się w głowę — bez starosty — faktycznie jakoś nijako. Tylko czy aby napewno przyjedzie? Może — nie zaproszony?

— Zaproszony — przecięli moje wątpliwości organizatorzy — Właściwie powiedziałem to się nawet sam zaprosiłem. — Będę — oświadczył u was napewno.

Godzinę jeno widać niedokładnie wyznaczono albo też pomylił, gdyż siódma zaczęła dochodzić, a jego, jak nie ma, tak nie ma. I tu właśnie chłopom greczności, proszę was nie stało: zamiast czekać w dalszym ciągu — zaczęli dożynki i skończyli bez pana starosty. A wielka szkoda, bo już koło dziewiątej wieczorem pan starosta przyjechał i bardzo był niezadowolony, że uroczystość się odbyła bez jego udziału. Trzeba jednak przyznać, że postąpił z organizatorami dożynek łagodnie i żadnych następstw z tak oczywistego braku szacunku dla „obładzi” nie wyciągnął.

Jeżeli wspominać o powyższym wypadku, to dlatego, że czytałem w ostatnich dniach o starości znacznie surowszym. Wyjechał, uważacie, sobie na inspekcję, w czasie której nie robił nic innego, tylko zwracał uwagę na dróżników, kolejowych.

Ze źle wykonują swą pracę? Nie. że nie potrafią się „zachować” wobec pana starosty. Zaraz też po powrocie z inspekcji pan starosta wydał okólnik pouczający o kulcie dla czynników administracyjnych.

— Gdy dróżnik zobaczy z daleka pana starostę — „stało” w okólniku — winien podbiec do niego galopkiem, zatrzymać się w odległości 2—3 metrów i z obniżoną głową (względnie z palcami przytkniętymi do daszka czapki) zemeldować się „posłuszenie na rozkaz”.

Ano, grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą, przeto — myślę — dobrze uczynił ów pan starosta, że zadał sobie trud krzewienia bon-tonu, savoir-vivre'u i w ogóle salonowego kodeksu karnego — jak mówi Wiech — wśród niższych funkcjonariuszy P.K.P. Tylko że, psiakość, w związku z wyżej wymienionym okólnikiem przypomina się nam pewna anegdota o pewnym kacyku przedwojennym. Kacyk ów miał pewnego dnia zwiedzić szpital dla umysłowo chorych w Kochanówku. Personal szpitala — widząc o tym, że „dygnitarz” jest ogromnie łasy na objawy czci i holdu — poinformował kuracjuszy, iż gdy kacyk się ukaże na sali — wszyscy winni entuzjastycznie go powitać gromkim: hurra, niech żyje itd. I faktycznie — ledwie kacyk się pokazał w korytarzu szpitalnym — ustawieni w szeregu pacjenci Kochanówka nie zawiedli, z wyjątkiem jednego, stojącego w szarym końcu. „Dygnitarz” to zauważył i podszedłszy do „knąbrnego” osobnika — zapytał ciekawie:

— No, a pan? Czemuż to pan nie wita mnie jak należy?

— A bo ja wariat? — burknął zapytany. Ja tu przecież za dozorcę. Otóż — ku wiadomości pana starosty, który wydał „okólnik” dla dróżników: dróżnicy, proszę pana, — to także „nie wariaci”. I nie należy z nich robić „wariatów”, zwłaszcza przy pomocy „pisma urzędowego”, bo to — w dzisiejszych warunkach — może się tylko źle skończyć... dla pana starosty.

E. Tam

# FABRYKA — Z APOMNIANA PRZEZ WSZYSTKICH PZPB im. Konopnickiej Dyrekcji Dziewiarskiej i Związkom ku uwadze

Od ostatniego zebrania zarządu PZPB im. M. Konopnickiej, które odbyło się prawie pół roku temu (!), wiele nagromadziło się w fabryce spraw domagających się omówienia. Rada Zakładowa nie kwapi się ze zwołaniem nowego zebrania, a przynajmniej jakoś nie ma komu. Wobec takiej sytuacji czujemy się w obowiązku omówić pewne sprawy, którymi szczególnie powinny zainteresować się związki zawodowe, a może i... Komisja Specjalna.

## MARNOTRAWSTWO NA KAŻDYM KROKU

Hasło podniesienia rentowności zakładów przemysłowych przez oszczędzanie, zda się ominęło PZPB im. Konopnickiej. W każdym razie nie jest ono tam znane. Dotyczy to zarówno centrali przy ul. Wólczńskiej, jak i oddziału „Kilińszczanka” przy ul. Kilińskiego.

Weźmiemy na pierwszy ogień księgowość materiałową, jeśli „to” można nazwać księgowością. Jak dotychczas, nikt nigdy dokładnie nie wiedział, co fabryka otrzymała i co wydała. Sprowadzona przez nowego dyrektora kontrola po kilku godzinach bezowocnych usiłowań, musiała zrezygnować z poszukiwań, gdyż w takiej płataninie, jaką przedstawiają sobą księgi pozbowione umyślnie niektórych kartek, nie mogła się rozeznąć.

W magazynie wyrobów gotowych leży masa nikomu zda się nie potrzebnego towaru, bo gnijącego sobie spokojnie, tudzież „konsumowanego” przez szczury. W „Kilińszczance” znów, z powodu braku odpowiedniego magazynu, farbowana przędza leży rozrzucona w korytarzu, co oczywiście wpływa ujemnie na jej jakość. Prócz tego w „Kilińszczance” dzieją się takie cuda, że gdy przychodzi partia przędzy do farbowania, wagi, powiedzmy, 999,9 kg., to odbiorca kwituje po tym również 999,9 kg., choć każdemu wiadomo, że podczas farbowania pewna ilość przędzy zostaje w kotle. Kto na tym traci i kto na tym zarabia?

## „ZŁOM”, KTÓRY WART MILIONY

Na terenie tej samej „Kilińszczanki” cierpiącej na brak magazynu, stoi budynek, który w uprzemysłowieniu gruzu mógł by do-

skonałe służyć za magazyn. Pod gruzami tego budynku leżą drogocenne maszyny i niszczące. Nie potrzeba zresztą pod gruzami aż zagładać. Całe podwórko farbarni zastlane jest maszynami i częściami. W centrali, na Wólczńskiej, pod samym okiem dyrekcji, również można znaleźć wiele drogocennego sprzętu, którym zawałone są piwnice i strychy.

## HIGIENA I BEZPIECZEŃSTWO PRACY

Tu należy właściwie mówić o zupełnym braku wszystkiego, co się na higienę i bezpieczeństwo składa. Dla przykładu — choćby ustępy. Na cały kompleks budynków wielopiętrowych istnieje tylko jedna ubikacja — w podwórzu. Powoduje to oczywiście codzienną „wędrówkę ludów” i ogromną stratę czasu. Szatni nie posiada żadna z sal. Ubrania swoje wieszają robotnicy albo na nieczynnych maszynach (stanowią one około 68 proc. parku maszynowego), albo... na kontaktach elektrycznych. O takim „luksusie”, jak umywalnie, robotnicy nie śmiały nawet marzyć.

Każdy krok robotnika, zwłaszcza na dziewiarskim, musi być dokładnie obliczony. Nie uważa bowiem może pociągnąć za sobą kalectwo. Nie łatwiejszego w PZPB im. Konopnickiej, jak potknąć się o jakąś część, lub zgolić całą maszynę, które dzięki bezplanowej komasacji zapełniają wszystkie przejścia.

Na murach fabrycznych, przy wszystkich wejściach widnieją plakaty zabraniające palenia na terenie fabrycznym. Słusznie. Ale dlaczego na oddziale raszli stoi sobie bezkarnie poczeiwy prymus, na którym roztopia się wosk? Łatwopalny materiał znajduje się dosłownie o krok.

Bardzo, trzeba przyznać, dowcipnie unika kierownictwo mandatu karnego za nie przestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie pożarowym. Gdy w biurze zjawia się inspektor pożarnictwa, ktoś z kantoru biegnie na górę i dowód rzeczowy wędruje do ciemnego kąta.

Prawda, że pomyslowo?

## SPRAWA SOCJALNA

Była świetlica, a przy niej chór i sekcja dramatyczna. Świetlice zamieniono na ma-

gazyn nieczynnych maszyn, chór i sekcja rozpadły się. Gdzież ma się zbierać młodzież fabryki stanowiąca większość zatrudnionych?!

A tymczasem lokal na świetlicę jest. I to ładny lokal. Stołówka bowiem mieści się w dwóch dużych salach. Jedna z nich z całym powodzeniem może być użytkowana na świetlicę bez uszczerbku dla stołówki.

Bardzo krótkowzroczny musi być kierownik Wydziału Socjalnego, jeśli tego nie widzi.

W przeciwieństwie do wyglądu zewnętrznego, PZPB jest jedną z najgorszych fabryk pod każdym względem. Co spowodowało taki stan rzeczy? To, że ani organizacja partyjna nie przejawiała troski o fabrykę i załogę (nie możemy brać poważnie tłumaczenia iż „raport był wysłany”), ani Rada Zakładowa, która jeśli nie mogła żadnego z poruszonych zagadnień rozwiązać we własnym zakresie, winna była alarmować aż do skutku władze związkowe, ani oddział Związku Zawodowego, który nie dostrzega tych rzeczy i nie walczy o uregulowanie tych spraw, które przecież dadzą się uregulować, ani Dyrekcja branżowa, która zamknęła się, jak widać w czterech ścianach, i nie widzi co się dzieje w podległych fabrykach.

Może obudzą się ze śpiączki wszyscy odpowiedzialni za zło, które dzieje się w PZPB im. Marii Konopnickiej.

S. Klimczak

# Polskie fabryki współzawodniczą z czeskimi zakładami pracy

Państwowe Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Orzeł” w Mysłakowicach (pow. jeleniogórski) współzawodniczą z czeskosłowackim Kombinatem Przemysłu Lniarskiego „Texlen” w Trutnowie, wykonały w sierpniu br. plan produkcyjny w przedalni w 118,8 proc. i w tkalni w 119,2 proc., co stanowi poważny wzrost wydajności w stosunku do ubiegłego miesiąca oraz przewagę punktów reorganizacyjnych

Obydwie współzawodniczące fabryki wymieniają między sobą rezultaty każdego miesiąca, a komisja egdziołowska ustala wyniki.

Po zakończeniu okresu współzawodnictwa między polskimi a czeskimi zakładami, zwycięski zakład otrzyma sztandar pracy. 20 przodowników i 10 dzieci przodowników pracy zwycięskiego zakładu udadzą się na 2-tygodniowe wczasy do kraju i na koszt „zwycięzcy” zakładu pracy





# Spekulacja sztucznie wywoływała braki na rynku mięsa

## Zaopatrzenie Łodzi w tłuszcz i mięso odbywa się normalnie

### Pokrycie bieżących potrzeb zapewnione całkowicie

Wielu konsumentów nie bierze wcale pod uwagę faktu, że główną przyczyną ostatnich trudności w zaopatrzeniu jest świadome, dezorganizujące rynek działanie reakcyjnego podziemia, którego oręż stanowi panikarska plotka, — cel tej dywersyjnej roboty jest prosty — ugodzić bezpośrednio w interesy światła pracy, który spekulanci i reakcja nie- nawidzą z całej duszy.

Od dwóch blisko miesięcy notujemy w Łodzi braki na rynku mięsnym. Obecnie już sytuacja na tym odcinku uległa poprawie, moment krytyczny jest już poza nami, ale i dziś jeszcze w dni mięsne tłok w sklepach rzeźniczych i powstające przed nimi ogonki świadczą o tym, że sytuacja w tym dziale zaopatrzenia nie jest jeszcze całkowicie unormowana.

Dziś jedynym źródłem zaopatrzenia miasta w mięso są uboje, przeprowadzane w Rzeźni Łódzkiej. Wyłącznie przez jej agendy dociera także do konsumenta i mięso t.zw. przyzwożowe.

Analizując dane z dokonanych w ubiegłym i bieżącym miesiącu ubojów widzimy, że w momencie, kiedy o mięso było trudno, dostawy do sklepów rzeźniczych utrzymywały się na normalnym poziomie i wykazywały wzrost, a nie spadek. We wrześniu br. w stosunku do ubiegłego miesiąca ilość dostarczonego bydła poważnie wzrosła. Do dnia 25 bm. w Rzeźni dokonano uboju przeszło 4 tysięcy sztuk bydła. Stanowi to wzrost w stosunku do sierpnia o 1.371 sztuk. Trzody chlewnej do dnia 25 bm. dostarczono do konsumpcji 12 tysięcy sztuk. Stanowi to wzrost do całego sierpnia o tysiąc sztuk. Warto przypomnieć, że w sierpniu ubiegłego roku zabito tylko 8.334 sztuki świń a mimo to braku tuszczu w tym czasie w mieście nie notowano.

Wrzesień wykazuje również poważny wzrost ilości mięsa przyzwożonego z poza naszego województwa. Do dnia 25 bm. dostarczono około 200 tys. kg mięsa.

### DO CZŁONKIŃ LIGI KOBIEC

Dnia 30 września 1948 r. o godz. 19 w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 odbędzie się wieczór świetlicowy Ligi Kobiet. Na program złożą się film p.t. „Kwiat miłości”, recytacje, tańce i śpiew, na który zapraszamy członkinie i sympatyczki Ligi Kobiet.

ZARZĄD

Trudności w zaopatrzeniu się w tłuszcz zwierzęcy, mięso wieprzowe i t.p., jak z tych danych wynika, były wyłącznie rezultatem machinacji spekulantów. Sztucznie wywołana psychoza „braku”, której poddali się na-

iwini i oszukiwani przez spekulantów szczęśliwie mija. Zaopatrzenie Łodzi w mięso będzie się odbywało nadal równomiernie i wystarczy całkowicie na pokrycie bieżących potrzeb ludności.

## Najważniejsze punkty ustawy przeciwalkoholowej

Przed paru dniami w gazecie naszej dość szeroko omówiliśmy sprawę knajp i szynków łódzkich, zbyt wielkiej ich ilości i nielegalnej sprzedaży wódki.

Nie od rzeczy będzie raz jeszcze na tym miejscu przypomnieć niektóre ważniejsze punkty obowiązującej ustawy przeciwalkoholowej. Przede wszystkim zaś te, które w praktyce najczęściej są omijane.

A więc zakaz sprzedaży alkoholu obowiązuje wobec nieletnich do lat 21 i wobec uczniów bez względu na wiek, poza tym istnieje zakaz sprzedaży wódkę w miejscach odległych mniej, jak 100 metrów od szkół, zakładów naukowych, sądów, więzień, dworców, zakładów zatrudniających ponad 50 robotników oraz kościołów. Ostatni z naj-

częściej omijanych punktów ustawy zabrania sprzedaży alkoholu w bufetach kolejowych, kioskach i w pociągach.

Jeżeli wracamy do ustawy przeciwalkoholowej i do jej poszczególnych punktów, to robimy to po to, aby przypomnieć o nich nie tylko ludności, ale skierować uwagę na szych władz na nieprzebranie obowiązujących przepisów.

Tu nasuwa się bowiem mała uwaga.

O ile ostro i drobiazgowo pinuje się prawidłowego przechodzenia przez jezdnię, prowadzenie psów w kagańcach itd. to, nie negując ważności tych przepisów, uznać trzeba za najmniej ważną ścisłą kontrolę wykroczeń ustawy przeciwalkoholowej, stale omijanej.

## Młyn pracują pełną parą

# Mąki jest pod dostatkiem

W dniu wczorajszym odbyła się w OKZZ pod przewodnictwem tow. Widawskiego konferencja poświęcona omówieniu sytuacji na rynku mącznym. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Państwowych Zakładów Zbo-

żowych, Państwowej Centrali Handlowej, Spółem i Powszechnej Spółdzielni Spożywców oraz reprezentanci partii politycznych i Związku Zawodowych.

W związku ze zniesieniem reglamentowane-

## Tanie kartofle na rynkach

### We wtorki i piątki

Zaopatrzenie ludności w ziemniaki — to sprawa w tej chwili niesłychanie pilna. Pilna tym bardziej, że ostatnie dni przyniosły znaczne ocieplenie i piękną pogodę, kiedy tym łatwiej robić zapasy ziemniaków.

O staraniach PSS w tym kierunku pisaliśmy wczoraj wskazując, że instytucja ta rozprowadzi w Łodzi ogromną liczbę, bo 16 tys. ton ziemniaków.

Poza akcją PSS-u, od wczoraj i już stale w każdy wtorek i piątek na 5-tych rynkach Łodzi a mianowicie na Bałuckim, Zwycięstwa, Barlickiego, Łagiewnickim i Leonar-

da sprzedawane będą z samochodów dowolne ilości kartofli. Sprzedaż tę zorganizowała Centrala Rolnicza, rzucając tylko w dniu wczorajszym 40 ton kartofli. Cena ich wynosi dla osób biorących do 50 kg — 8 zł za kilo, dla osób biorących powyżej 50 kg — 7,20 za kilo.

Centrala Rolnicza zamówiła obecnie w Państwowym Zarządzie Nieruchomości Ziemi dalsze 200 tysięcy kilo kartofli, które w najbliższym czasie rzucone zostaną na rynek.

Szczep.

## W tę i z powrotem

### KU PAMIĘCI

W czasie konferencji, zorganizowanej niedawno w gmachu KCZZ przez stołeczne, urzędowe i społeczne, czynniki powołane do walki ze spekulacją — zwrócono baczność uwagę na „działalność” t. zw. owocarni tudzież budek, znajdujących się „na obszarach przemysłowych województwa warszawskiego”. Stwierdzając, iż wyżej wymienione „zakłady handlowe” są po prostu — naogół biorąc — nielegalnymi wyszynkami alkoholu i centrami skupu mięsa z nielegalnego uboju, wysunięto w rezolucji konieczność ich możliwie bezzwłocznej likwidacji.

Podpisując się jedną i drugą ręką pod powyższą rezolucją — PRZYPOMINAMY komu należy w Łodzi tudzież województwie łódzkim, iż na terenie naszego miasta (w najbliższym sąsiedztwie prawie wszystkich fabryk) i na terenie naszego województwa ilość podobnych „owocarni” tudzież „budek” jest wcale, wcale pokaźna. A gdyby tak zmniejszyły ją do zera? Bardzo by to przydało. W interesie zdrowia i „kieszeni” robotniczej. W interesie również stabilizacji rynku.

go przemianu mąki w dniu 1 października wysuwa się konieczność takiego przedstawienia gospodarki aprowizacyjnej na odcinku mączno-piekarnianym aby nie mogły powstać w tym dziale żadne trudności. Młyn pracują w tej chwili pełną parą. Zbóż tak żyta jak i pszenicy jest dosyć. Aby uniknąć jakichkolwiek przeszkód w regularnym zaopatrzeniu miasta postanowiono stworzyć odpowiednie rezerwy mąki różnogatunkowej zarówno w PSS, Społem, i PCH ja i detalistów właścicieli piekarni. Postanowiono, że zamagazynowane rezerwy pokrywać będą 6-cio tygodniowe zapotrzebowanie ludności w mące. Każdy zakład piekarski zobowiązany będzie do dysponowania w swym składzie odpowiednią ilością mąki wystarczającą na pokrycie 5-ciodniowego normalnego wypięku. Składy Społem znajdujące się w Łodzi i składy PCH zamagazynują 4 tysiące ton mąki. W składach znajdujących się na terenie województwa będzie przechowywana rezerwa mąki przeznaczona na pokrycie zaopatrzenia innych miast i osad. W związku ze zniesieniem reglamentacji przemianu zboż ludność miasta i województwa będzie miała do dyspozycji mąkę pszenną i żytnią w wielu gatunkach.

## Sklepy PPS otwarte w soboty do godz. 8-ej

Ażeby usprawnić rozdzielictwo mleka kartkowego, Powszechna Spółdzielnia Spożywców postanowiła przedłużyć w soboty pracę sklepów spółdzielczych, w których mleko to jest wydawane do godziny 8 wieczorem. Od godz. 6 do 8 będą dostępne przez kartkowiczów przydzielony mleka na dzień następny, tj. na niedzielę. W trakcie przedłużonej w dzień sobotnie pracy, sklepy PSS będą prowadziły i normalną sprzedaż wszelkich innych artykułów. Przedłużenie godzin handlu w sklepach PSS zostało wprowadzone tytułem próby, o ile ta innowacja da dobre rezultaty, wówczas wszystkie placówki detalicznego handlu spółdzielczego będą w soboty otwarte do godziny 8-mej.

## Ofiary

Z okazji Imienin tow. Tatarkówny Michaliny zamiast kwiatów ofiarują 1000 zł. na pomnik ku uczczeniu tow. Bytomskiej Władysławy

H. Leśniak, Z. Woźniak

Zamiast kwiatów z okazji Imienin ob. Dyrektora MPB w Łodzi, Piotrkowska 17 MICHAŁA WIERZBICKIEGO złożą na rodziny po poległych bojownikach PPR — zł. 5.000

Pracownicy Stolarski Mech.

Łódź, ul. Polna 4

Dochód z zabawy urządzonej w świetlicy PZPB Nr 16 — 10.000 zł. (dziesięć tysięcy złotych) wpłacono na odbudowę Warszawy.

Suma zł. 427, zebrana przez ob. Owczarek Janinę w dniu 25. 9. 1948 r. od wycieczkowiczów jadących do Wrocławia w samochodzie Nr 5 wpłacono została na odbudowę Warszawy.

28.079 zł. za miesiąc VI, VII i VIII przyjęto od pracowników Zakładów Graficznych „Książka” Piotrkowska 86 na odbudowę Warszawy.

13.840 (trzydzieści tysięcy osiemset czterdzieści złotych) na odbudowę Warszawy przyjęto od pracowników Zakładów Graficznych „Książka” (Piotrkowska 86).

## Interpelacje naszych Czytelników

# DO KOGO SIĘ ODWOŁAĆ?

Szanowny Tow. Redaktorze!

Czy wolno wyrzucić człowieka pracy na bruk? Przed taką perspektywą znajduje się pracownica naszej firmy, tj. Państwowych Zakładów Przemysłu Kapeluszniczego PZZPK Fabryka Nr 2 przy ul. Curie-Skłodowskiej w Łodzi, ob. Gierkowska Bronisława.

Decyzją, wydaną przez Starostwo Grodzkie Północno-Łódzkie z dnia 11.3.48 r., otrzymała ob. Gierkowska jednoizbowy lokal mieszkalny przy ul. Hipotecznej Nr 4 m. 5. Pokrzyżowało to plany gospodarzowi tego domu, ob. Gruszczyńskiemu Feliksowi, który do lokalu tego chciał przesiedlić zamieszkała w tym domu dozorczyni niemiecką, a mieszkanie zajęte przez niemiecką użyć dla siebie (przeznaczyć na schowek). Postanowił więc za wszelką cenę wyrzucić na ulicę ob. Gierkowską. Z początku próbował dopiąć celu, obrzydząc życie niepożądaną lokatorce. Obrzucał ją stale stekiem wywisk, wybił ją szyby w oknie itp.

Ob. Gierkowska, matka dwojga dzieci, z których jedno jest chore na gruźlicę, samotna, gdyż mąż jej dotychczas nie wrócił z Niemiec, odznaczona dyplomem przodownicy pracy, przeżywała prawdziwe piekło. Nie wyniosła się jednak, bo i gdzie miała pójść na ulicę, na bruk? Zresztą mieszkanie to otrzymała prawnie, decyzją Starostwa. Poczynała w nim pewne remonty. Normalnie biorąc zda wało się, że żadna już siła „nieczysta” nie zrobi jej nic złego.

Stało się jednak inaczej. Ob. Gruszczyński (który jak się sam wyraził, stracił raczej pół domu, a „ścierwo” wyrzucił) odwołał się od decyzji (na przydział powyższego mieszkania) Starostwa Grodzkiego do Sądu Grodzkiego w Łodzi i tutaj, wbrew wszelkim przewidywaniom, sprawę wygrał, otrzymując nakaz eksmisji ob. Gierkowskiej.

Wobec takiej alternatywy ob. Gierkowska odwołała się do Sądu Okręgowego, ale i tutaj sprawę przegrała. Czy się robotnica nie ufała bronie, czy też ob. Gruszczyński fałszywie przedstawił sprawę, nie wiadomo. Dość, że ob. Gierkowska stoi w przededniu eksmisji. Czy jak za dawnych (sanacyjnych) czasów, nie mając żadnego innego mieszkania, znajdzie się na ulicy?

My, jako Rada Zakładowa, nie wiemy, co dalej czynić. Jesteśmy bezsilni. Gdzie, do kogo się udać. Może apelować do Sądu Najwyższego? Ale co ma Sąd do spraw mieszkaniowych, wszak to są kompetencje Wydziału Kwaterunkowego, Komisji Lokalowej oraz, jako najwyższej instancji, Miejskiej Rady Narodowej. Nie wiedząc, co dalej czy-

nić, szukamy ratunku na łamach „Głosu Robotniczego”.

Rada Zakładowa przy PZZPK Fabryki Nr 2

Od Redakcji — Nie ma w Polsce ludowej prawa, które pozwalałoby na bezpodstawnie wyrzucenie na bruk — człowieka pracy. Sprawa ta powinien się zająć Związek Zawodowy. I to jak najprędzej.



Jedyny w swoim rodzaju wypadek wydarzył się na szosie pod Kolumną, którego epilog rozegrał się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

4 lipca kierowca samochodu PCK — Stanisław Busik, jadąc z pielęgniarzkami zauważył na szosie w odległości 1 kilometra od Kolumny, potrącony rower, a obok niego leżącego rannego mężczyznę. W chwili, gdy wyciągano z samochodu PCK nosze, by zabrać rannego do szpitala, nadjeżdżał od strony Łasku z wielką szybkością samochód, którego kierowca — Stanisław Niełączny pomimo dawanych mu znaków ostrzegawczych

## Nieostrożni szoferzy zostali ukarani

przejechał rannego, wlokąc go za sobą na przestrzeni 40 m.

Tym razem wypadek okazał się śmiertelny.

Dochodzenie ustaliło, że pierwszym razem rowerzystę Józefa Dominiaka przejechał samochód ciężarowy, prowadzony przez kierowcę — Józefa Michorskiego.

Na rozprawie sądowej szoferzy tłumaczyli się, że nie zauważyli człowieka na szosie i że wypadek wydarzył się jakoby nie z ich winy.

Sędzia Szałański skazał obydwu szoferów za nieumyślne spowodowanie śmierci rowerzysty na jeden rok więzienia

Oskarżał prokurator Kabalski

## PPS wejdzie do Zjednoczonej Partii

### jako nurt zdrowy ideowo i czysty społecznie

DOKONCZENIE

### Najbliższe zadania

PPS musi wejść do Zjednoczonej Partii jako nurt czysty ideologicznie i społecznie, głosi deklaracja, i w związku z tym wysuwa postulat oczyszczenia szeregów Partii. Akcja ta, którą trzeba podjąć natychmiast, powinna iść w trzech zasadniczych kierunkach: doprowadzenia do całkowitego przezwyciężenia prawicy i pojednawczego do niej stosunku;

oczyszczenia szeregów partyjnych z obcych i wrogich elementów; wyciągnięcia wniosków organizacyjnych wobec tych, którzy przodowali prawicy i wyrządzili największe szkody Partii.

„Trzeba, głosi deklaracja, aby nieuleczalni prawicowcy znaleźli się poza Partią, aby oddali swe posterunki, zwiaszcza kierownicze, ludziom, którzy konsekwentnie realizowali i realizują lewicową linię polityczną PPS”.

Okres dzielący nas od zjednoczenia jest krótki. Musimy — głosi na zakończenie deklaracja — wyzyskać go w pełni i przeprowadzić walkę o ugruntowanie zasad marksizmu-leninizmu w świadomości członków Partii. Wzmocni to Partię. Wzmocni to fundamenty ideologiczne jednności. Te fundamenty uczynią ze Zjednoczonej Partii niezłomną bojowniczkę o socjalistyczną Polskę i mocne ogniwo między-narodowego frontu walki o Socjalizm.

# Kronika Tomaszowa Tomaszów winien być objęty dekretem

## o publicznej gospodarce lokalami

Na najbliższym posiedzeniu plenarnym Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie, rozpatrywany również będzie, złożony na ostatnim zebraniu prezydium MRN przez tow. Tuchochowskiego, wniosek o objęcie Tomaszowa dekretem o publicznej gospodarce lokalami.

W Tomaszowie, tym nawskroś robotniczym

mieście, stan budynków mieszkalnych jest więcej niż katastrofalny. Z przyznanych miastu przez Radę Państwa nadzwyczajnych subwencji w wysokości 20 milionów zł większą część musiała być zużyta na zabezpieczenie istniejących już bloków mieszkalnych. W przeciwnym bowiem razie staniemy przed ko-

niecznością ewakuacji wielu rodzin robotniczych z bloków mieszkalnych, zagrożonych zawaleniem.

W tej sytuacji, gdy główne wysiłki Zarządu Miejskiego muszą iść po linii zabezpieczenia istniejących domów mieszkalnych, nie może być o razie mowy o zakrojonym na szerszą skalę budownictwie mieszkaniowym.

Większość rodzin robotniczych żyje w warunkach, które nakazują jak najrychlejsze rozwiązanie problemu mieszkaniowego. Niezwykle bowiem są wypadki, że robotnik z 6-cioletnim dzieckiem gnieździ się w małym pokójku podczas gdy przez ścianę spekulant rozbija się w wielopokojowym apartamencie. Niedawno rozmawialiśmy w tej sprawie z prezydentem miasta tow. Mazurkiem. Prezydent przytoczył m.in. przykład, który wyraźnie świadczy o aspołecznym ustosunkowaniu się pewnych tomaszowian do tych spraw. Pewien obywatel miasta, który sam zajmuje 3 pokoje z kuchnią, odpowiedział odmownie na żądanie prezydenta miasta, by oddał do dyspozycji Wydziału Kwaterunkowego jeden choćby ze swych pokoiów. I niestety nie można było go zmusić do oddania zbędnych mu pokoiów, z bardzo prostej przyczyny ponieważ w Tomaszowie nie obowiązuje dekret o publicznej gospodarce lokalami.

Czy jednak nie jest krzywdzącą niesprawiedliwością fakt zajmowania przez spekulantów i kombinatorów pięknych wielopokojowych apartamentów, podczas gdy robotnicy tomaszowskich fabryk włókienniczych żyją w ciężkich warunkach mieszkaniowych urągających najprymitywniejszym wymogom higieny.

Jeżeli istnieje dekret, który te rażące dysproporcje mieszkaniowe pomoże usunąć, czy nie należy z niego skorzystać? Uważamy, że obowiązkiem członków Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie jest wprowadzić dekret o publicznej gospodarce lokalami gdyż idzie tu przede wszystkim o poprawę bytu świata pracy.

## Zespół świetlicowy Robotniczego Domu Kultury rozpoczyna sezon jesienny

Po przejściowym okresie odpoczynku w czasie wakacji zespół świetlicowy Robotniczego Domu Kultury w Tomaszowie zakończył przygotowania do otwarcia sezonu jesiennego. Szczegółowych informacji na ten temat udziela nam kierownik zespołu ob. Wilczyński.

Zespół dzieli się na trzy grupy — powiada ob. Wilczyński. Pierwsza składa się z zaawansowanych artystów-amatorów, dwie zaś dalsze grupy z uczniów szkół średnich i młodzieży robotniczej. Mimo dość dużych trudności finansowych zakończyliśmy wszystkie przygotowania do wystawienia „Próby Generalnej” Raorta (farsa w 1-ym akcie), „Oświadczenie” Czechowa i do „Consilium facultatis” Fredry. Wszystkie te sztuki zostaną wystawione w Tomaszowie po raz pierwszy w dniu 2 października. Możliwe zresztą, że będą jesz-

cze pewne przesunięcia, w każdym razie na początku października wystawimy wszystkie te 3 sztuki.

Jednak mamy — jak wspomniano — tak duże trudności finansowe, że paraliżują one w dużym stopniu rozwój naszej działalności. Chemy np. wystawić „Rewizora” Gogola, ale do sztuki tej potrzebne są kosztowne dekoracje i kostiumy, na które nie możemy sobie pozwolić. Czynimy starania, by koszty te wypożyczyć od jednego z teatrów łódzkich, ale nawet sam koszt wypożyczenia ich przerasta w chwili obecnej nasze możliwości. Od 4-tych miesięcy nie otrzymujemy dotacji z OKZZ w Łodzi. Dawniej przysyłano nam regularnie 30 tysięcy zł miesięcznie. Sądzimy że dotację tę cofnięto nam pomyłkowo i że wkrótce otrzymamy należne sumy.

KOMU WINSZUJEMY  
Środa, 29 września 1948 roku  
Dziś: Michała archaniola.

WAŻNIEJSZE TELEFONY  
Straż Pożarna — 51  
Milicja Obywatelska — 47  
Dworzec Kolejowy — 4  
Komitet PPR — 46  
Komitet PPS — 166

ADRES REDAKCJI R. S. W. „Prasa”, Plac Kościuszki 1 — 3, tel. 250, godziny przyjęć od 10 — 12.

ALKOHOL NIEMUSZCZĘCIEM  
CZŁOWIEKA I NARODU!

## Rada Zakładowa Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 1 obraduje

Na ostatnich zebraniach Rady Zakładowej PPSzt. J. Nr 1 szeroko omawiano sprawę odpowiedniego pomieszczenia dla przedszkola i żłobka fabrycznego, gdyż obecne są zbyt szczerne. Jedyną znikomą ilością dzieci robotników zatrudnionych w Wilanowie może korzystać z tych dobrodziejstw socjalnych. Jasną jest więc rzeczą, że Rada Zakładowa winna uczynić wszystko, co leży w jej mocy, by wspólnie z dyrekcją uzyskać dodatkowe pomieszczenie dla żłobka i przedszkola. Przeciwnie z całą pewnością na terenie tak wielkiego kompleksu budynków, z którego się składa największa w Polsce fabryka sztucznego jedwabiu, istnieją możliwości przeniesienia chociażby na raz żłobka do obszerniejszego lokalu.

Radcy w swych przemówieniach z zadowoleniem stwierdzili, że ruch współzawodnictwa pracy przyczynia się w dużym stopniu do zwiększenia zarobków robotniczych. Spodziewać się należy, że przez system indywidualnego, międzyoddziałowego i międzyzmiannowego wysiłku pracy, już wkrótce na terenie fabryki nie będzie ani jednego robotnika nie biorącego udziału we współzawodnictwie.

Wielką dyskusję wywołała sprawa Wydziału Pracy i Placy. W licznych wystąpieniach radcy zarzucaли nieprzestrzeganie przepisów o pracy kobiet ciężarnych, która to sprawa została zatwierdzona w myśl obowiązujących ustaw dopiero podczas urlopu kierownika te-

go wydziału. W konkluzji Rada Zakładowa postanowiła wystąpić do dyrekcji fabryki z prośbą o przeprowadzenie w Wydziale Placy i Pracy zmian personalnych.

Ostatnio mimo częstych meldunków kierownika składu jedwabiu nie naprawiono dachu nad składem, wobec czego znaczne ilości gotowego towaru nasiąkły podczas deszczowej wody. Sądzić należy, że winni tego niedbalstwa zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Poruszono również sprawę nieostrożnego ob-

chodzenia się ze szpulkami na motalni, przez co następuje częste obijanie szpul z lakieru oraz sprawę fartuchów ochronnych dla robotników zatrudnionych przy krajeniu resztek.

Na zebraniu powołano do życia Komitet Bezpieczeństwa i Higieny pracy; w skład jego weszli: Stachulec, Kotliński i Ziółczyk.

Postanowiono wystąpić do Łodzi na przeszkolenie w Centralnej Szkole Związków Zawodowych następujących radców: Chabera, Grabowskiego i Woźniaka.

## Nowe zadania Zw. Samopomocy Chłopskiej Uchwały plenum Zarządu Głównego Z. S. Ch.

W dniach 18 i 19 bm. obradowało w Warszawie plenum Zarządu Głównego ZSCH. W wyniku 2-dniowych obrad plenum powzięło jednomyślnie uchwałę, w której sprecyzowane zostały nowe zadania Związku Samopomocy Chłopskiej.

Uchwała plenum Zarządu Głównego ZSCH. wita fakt powrotu Prezydenta Bieruta do czynnej pracy politycznej, co znalazło wyraz w objęciu przez niego obowiązku sekretarza generalnego PPR. W fakcie tym widzi plenum dowód umocnienia spójności obozu demokracji ludowej.

Uchwała stwierdza, że najbliższym zadaniem wsi jest ujawnienie bogaczy, spekulantów i wyzyskiwaczy wiejskich, zahamowanie ich wpływu na życie gospodarcze wsi. To zadanie muszą spełnić sami chłopcy małe i średniorolni. Związek Samopomocy Chłopskiej będzie wspierał ich w tej walce pomocą organizacyjną i gospodarczą. Dotychczas bowiem istnieje na wsi wyzysk chłopów małych i średniorolnych przez bogaczy wiejskich, którzy, zajmując różne stanowiska w spółdzielczości, w radach narodowych, zarządach ZSCH, zagarniają przeznaczoną dla biednych chłopów pomoc Państwa, wyznaczają lichwiarskie opłaty za wypożyczenie maszyn i siły pociągowej i uprawiają inne formy wyzysku.

Ponieważ w szeregach ZSCH znajdują się elementy wrogie ideologii Związku, istnieje konieczność oczyszczenia szeregów Związku z tych elementów, przede wszystkim dotyczy to władz terenowych Związku, w których uplasowało się wielu bogaczy wiejskich. Za daniem to będzie — jak stwierdza uchwała — celem najbliższej akcji wyborczej.

Spekulanci i bogacze wiejscy wykorzystują swój wpływ w zarządach gminnych i komisjach podatkowych, uchylają się od ponoszenia sprawiedliwych ciężarów podatkowych, przerzucając na małe i średniorolnych

znaczna część tych świadczeń, które sami powinni ponosić.

Następnie uchwała stwierdza, że chłopcy małe i średniorolni powinni przedsięwziąć energiczne kroki w celu wyprowadzenia wsi z obecnego stanu zacofania na drogę dobrobytu i postępu. Droga ta prowadzi przez rozwój wszelkich form spółdzielni rolniczej, zakładanie ośrodków maszynowych oraz tworzenie spółdzielni produkcyjnych.

Jednocześnie ZSCH przestrzega przed zbyt nimbem pośpiechem i nieopatrzonym działaniem w tej sprawie i zważać będzie wszelkie próby stosowania przymusu i nacisku ze strony nieodpowiedzialnych czynników oraz podkreśla całkowitą dobrovolność ruchu za spółdzielczością produkcyjną.

Plenum Zarządu Głównego solidaryzuje się z uchwałami plenum KC PPR oraz z rezolucjami stronnictw ludowych, precyzujących zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej oraz określających sposoby jej realizacji.

ZSCH będzie zdecydowanie zwalczać wszelkie plotki o przymusowym zakładaniu spółdzielni.

W dalszym ciągu uchwała omawia aktualne zadania ZSCH w rolnictwie. Uchwała stwierdza, że dotychczasowa działalność ZSCH niedostatecznie uwzględnia interesy małych i średniorolnych chłopów. Przyczyną tego było — zdaniem plenum — niedostateczne wyrobienie polityczne większości personelu fachowego, przyjętego przez ZSCH. Plenum Zarządu Głównego stwierdza dalej konieczność gruntownego przeszkolenia personelu fachowego w zagadnieniach społeczno-politycznych. Szkolenie to prowadzone będzie na wszystkich szczeblach organizacyjnych Związku.

Dużą rolę poświęcono w uchwale sprawie młodzieży wiejskiej i wzmoczeniu pracy wśród kobiet na wsi.

W zakończeniu uchwały plenum Zarządu Głównego ZSCH wzywa wszystkich swych członków do czynnego udziału w wyborach nowych zarządów gromadzkie, gminnych i powiatowych ZSCH. Wybory te powinny doprowadzić do zupełnego oczyszczenia szeregów ZSCH z jednostek wrogich interesom małych i średniorolnych chłopów oraz do wzmocnienia zwartości i aktywności Związku. Do nowych zarządów wejść powinny masowo kobiety wiejskie. ET.

Wędrownika  
na POLSCE

300 ML. ŻEL NA REMONT MIESZKAŃ WE WROCŁAWIU

Zarząd Nieruchomości Miejskich we Wrocławiu prowadzi obecnie remont 321 budynków, liczących 3.000 izb. W najbliższych miesiącach ZNM wystąpi do odbudowy dalszych 1.400 izb. Do końca br. Wrocław otrzyma więc łącznie 4.400 nowych izb mieszkalnych. Na odbudowę tych obiektów ZNM otrzymał 300 mln. zł.

KOMISJA SPECJALNA CZUWA

Delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy ukarała kupca Kazimierza Nyckowskiego z Grudziądza grzywną w wysokości 200 tys. zł za uprawianie handlu łańcuszkowego. Kupiec Tadeusz Kamiński za to samo przestępstwo ukarany został grzywną 100 tys. zł, piekarz Zygmunt Bahr za uczepianie wagi na pieczywie ukarany został grzywną 50 tys. zł.

## Komunikat

W dniu 30.9. br. o godz. 9-ej rano w świetlicy K.W. PPR w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 55 odbędzie się odprawa powiatowych i miejskich instruktorów kolportażu prasy partyjnej. Stawienie nielimitowane obowiązkowe.

Wydział Propagandy  
K.W. PPR w Łodzi

## Dwa miliony par butów na rynku krajowym

Plan produkcji Państwowych Zakładów Obuwia na drugie półrocze rb. przewiduje wyprodukowanie dwóch milionów par butów. Obuwie wykonane w trzecim kwartale znajduje się już prawie w całości w magazynach. Jest

ono przeznaczone na przydziały kartkowe. Poza tym obuwie produkcji krajowej będzie rozprowadzane przez spółdzielnie wiejskie i sklepy detaliczne Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego bez ograniczeń i bez talonów.

